

JERZY FLAGA

Z PROBLEMATYKI JEZUICKICH ĆWICZEŃ DUCHOWNYCH W XVIII WIEKU

Wśród wielu przejawów składających się na bogatą działalność kulturalno-religijną jezuitów do jednego z ciekawszych, a zarazem mniej - można nawet zaryzykować stwierdzenie - najmniej znanych należy zjawisko ćwiczeń duchownych. Wprawdzie ćwiczenia duchowne jako praktyka religijna były znane jeszcze przed powstaniem *Ćwiczeń Duchownych* św. Ignacego, lecz dopiero te ostatnie upowszechniły je na dobre w Kościele katolickim¹. Według św. Ignacego ćwiczenia duchowne miały stanowić czynnik, który powinien pomagać człowiekowi w wyborze właściwego sposobu życia dla służenia Bogu. W r. 1536 w liście z Wenecji skierowanym do swojego spowiednika z czasów studiów w Alkali i Paryżu, późniejszego członka zakonu ks. E. Miony pisał on co następuje: „Ćwiczenia te są najlepszą rzeczą, jaką w tym życiu mogę sobie pomyśleć i w oparciu o doświadczenie zrozumieć, aby człowiek mógł i sam osobiście skorzystać i wielu innym przynieść owocną pomoc i korzyść. Jeślibyś nawet nie potrzebował ich dla dobra własnej duszy, to jednak zobaczysz, ile pozytywów, wyższych ponad wszelką miarę i ocenę, wyciągniesz z nich dla drugich”².

Biorąc pod uwagę dotychczasową literaturę, nie można powiedzieć, że jezuickie ćwiczenia duchowne nie były przedmiotem badań. Problem jednakże tkwi w tym, że dotychczasowa literatura prawie w całości koncentrowała się na genezie samych *Ćwiczeń Duchownych* i ich stronie ascetycznej³. Nie był natomiast badany ich wymiar historyczny, tak ważny z punktu widzenia funkcji duszpasterskich zakonu.

Próbę takiego spojrzenia na ćwiczenia duchowne pragniemy zaprezentować w niniejszym artykule. Od razu jednakże trzeba zastrzec, że będzie to bardzo swoistego rodzaju spojrzenie. Przedmiotem rozważań będzie analiza liczby osób, którym jezuita udzielili ćwiczeń duchownych w latach 1767-1770⁴.

Liczby te zostały zaczerpnięte ze specjalnego typu źródła, właściwego tylko zakonowi jezuitów, znanego pod łacińską nazwą *litterae annuae*, czyli listy roczne. Na treść tychże listów rocznych składają

się sprawozdania z działalności duszpasterskiej poszczególnych placówek. Sprawozdania te były sporządzane przez wszystkie placówki, niezależnie od ich charakteru, co trzy lata i posyłane do władz zwierzchnich zakonu w Rzymie⁵.

Jak było już powiedziane, pod uwagę wzięto lata 1767-1770. Zadecydowały o tym następujące okoliczności: po pierwsze - przez cały ten okres silny był wpływ racjonalizmu oświeceniowego nastawionego dosyć krytycznie do spraw religijnych, po drugie - wspomniane trzydziecie stanowiło praktycznie ostatnie lata istnienia zakonu. Chodziło więc o przekonanie się, czy w tym podwójnie krytycznym okresie zakon prowadził nadal tego typu działalność i z jakim powodzeniem to czynił.

W myśl założeń św. Ignacego z ćwiczeń duchownych mieli korzystać nie tylko członkowie zakonu, lecz także osoby świeckie, wszyscy wierni. Pisał on bowiem w konstytucjach: „Niech się przyzwyczajają do dawania Ćwiczeń Duchownych innym, kiedy już sami na sobie ich doświadczyli, i niech wszyscy dołożą starań, aby mogli mieć wprawę w posługiwaniu się tym orężem duchownym, który z łaski Boga okazuje się tak bardzo pomocny dla jego służby”⁶.

Początkowo udzielano ćwiczeń duchownych w sytuacjach wyjątkowych, takich jak wybór stanu zakonnego lub w innych doświadczeniach życiowych⁷. Z czasem jednak udzielanie ich nabrało charakteru bardziej powszechnego. Zostały przejęte również przez inne zakony, duchowieństwo diecezjalne i wiernych świeckich, u których zdobyły sobie pełne uznanie⁸. Widoczne jest to zwłaszcza po Soborze Trydenckim. Wyrazem tego są uchwały synodów prowincjonalnych i diecezjalnych, które zachęcały, a nawet zobowiązywały duchowieństwo, najczęściej kleryków oraz kandydatów przystępujących do wyższych święceń, do odbywania ćwiczeń duchownych⁹.

Niekiedy odbywanie ćwiczeń duchownych stanowiło pewien rodzaj pokuty, na którą biskupi skazywali czasami występnych kapłanów. W czasie odsiadki kary, skazani byli zobowiązani do uczestniczenia we wszystkich ćwiczeniach zakonnych włącznie z nocnym wstawaniem na modlitwę¹⁰. Na tej samej zasadzie odprawiali ćwiczenia duchowne apostaci, którzy postanowili wrócić do zakonu¹¹.

Wyjątkową rolę nie zbadaną jeszcze dostatecznie, odgrywały ćwiczenia duchowne w formowaniu i odnowie życia duchownego sióstr zakonnych oraz młodzieży studiującej w kolegiach i szkołach prowadzonych przez zakony¹².

Odmienne do osób duchownych, dla których ćwiczenia duchowne były, można rzec, obowiązkowe, dla wiernych świeckich pozostawały praktyką fakultatywną. Ci ostatni prosili o nie z własnej woli, czynili to zwykle w ważniejszych momentach życiowych, takich jak podjęcie decyzji o wstąpieniu do zakonu, lub w ogóle wybór drogi życia. Ciekawa w tej kwestii jest wypowiedź J. Kitowicza odnośnie do ćwiczeń odbywanych u Misjonarzy. Píše on co następuje: „Misjonarze mają także pobożną wielce jedną ustawę, że każdego ze świeckich osób i z duchownych, kto tylko żąda, przyjmują na rekolekcje na pięć dni, dając mu przez ten czas bez żadnej nagrody stancyja, pościel i porcyją taką jak swoim domownikom w refektarzu; nierównie zaś suciej karmią rekolektantów obrokiem duchownym i poją zdrowiem łoż pokutnych, miewają ich ustawicznie prawie po kilka, a czasem i po kilkunastu razem, bo się im według woli św. fundatora nie godzi nikomu odmówić tej duchowej a oraz i doczesnej uczynności, ktokolwiek o nią uprasza; lubo wielu wprasza się na rekolekcje nie dla pożytku duchownego, ale dla odpędzenia na jakiś czas dokuczającego głodu, co znać z wielu przychodzących na rekolekcje w złym obuwiu, w złym odzieniu i z nędzną twarzą”¹³.

Jak z kilku ostatnich zdań przytoczonego tekstu wynika nie we wszystkich wypadkach motywem uczestniczenia w ćwiczeniach duchownych było zaspokojenie potrzeb religijnych. Niektórzy wierni - zdaniem autora przytoczonego opisu miało być ich wielu - pod pozorem uczestniczenia w ćwiczeniach duchownych pragneli „odpędzić na jakiś czas dokuczający im głód”.

Nie wiadomo natomiast, na ile jest prawdziwy dalszy opis rzucający światło na korzystających z ćwiczeń duchownych, gdyż sam Kitowicz zastrzega się, że jest to tylko podanie. Kontynuując swoją relację pisze on dalej: „Jest podanie w tym zgromadzeniu, że jeden rekolektant, z takowych gałganyjuszów, umieszczony w komorze, w której stał okseft z winem, wysuszył go do połowy; i nie postrzeżono tej szkody, aż przyszła potrzeba zaccęcia okseftu; domyślono się zaś stąd, że rekolektant ów wypił to wino, ponieważ wiele razy przyszedł do niego ojciec duchowny dla dania mu według zwyczaju nauki, zawsze go zastał leżącego na ziemi krzyżem. Znać ów łotr, opiwszy się wina, kładł się spać tym sposobem, aby nie był poszlakowany w pijaństwie i szkodzie, którą czynił; mimo atoli takowego zdarzenia i ekspensy koniecznej na podejmowanie rekolektantów, święty fundator synom swoim kazał mieć za wielki zysk, jeżeliby z tysiąca zmyślonych rekolektantów jednemu,

drogi zbawiennej prawdziwie szukającemu, tym nakładem doczesnym duchowną przysługę uczynili"¹⁴.

Jesteśmy świadomi, iż ważne to zagadnienie dla badań nad zjawiskiem ćwiczeń duchownych wymaga przebadania jego prawdziwości zarówno w odniesieniu do zakonu misjonarzy, jak też innych zakonów. Jednakże potrzebna jest do tego dodatkowa szczegółowa kwerenda, której ze względu na niepewny rezultat nie podjęliśmy.

Dla ułatwienia wypełniania praktyki ćwiczeń duchownych nierzadko budowano w tym celu specjalne domy. Tak postąpił na przykład biskup płocki Marcin Załuski, który w 1766 r. wybudował w Kobyłce pod Warszawą dwa eremy: jeden dla mężczyzn, drugi dla kobiet, w których miano odprawiać ćwiczenia duchowne pod kierunkiem mieszkających tam misjonarzy jezuickich¹⁵. Niekiedy domy rekolekcyjne budowali sami jezuici. Fakt taki miał miejsce w Żywcu, gdzie jezuici, którym miejscowy proboszcz utrudniał pracę, w tajemnicy przed nim wybudowali we własnym ogrodzie dom rekolekcyjny dla księży oraz w 1760 r. kaplicę dla pełnienia obowiązków dewocyjnych¹⁶.

Prawdopodobnie pod wpływem częstszego i bardziej licznego korzystania z ćwiczeń duchownych przez wiernych uległy one z czasem pewnej modyfikacji. Modyfikacja polegała na tym, że istniały obok siebie dwie formy tej praktyki: ćwiczenia duchowne w ścisłym tego słowa znaczeniu (*Exercitia spiritualia sensu stricto*) oraz ćwiczenia duchowne w ujęciu bardzo szerokim, zwane inaczej rekolekcjami. Różniły się one między sobą tym, że pierwsze udzielane były pod kierunkiem i według książki *Ćwiczeń* zwykle na osobności i trwały przez 30, 10, 8 lub 5 dni¹⁷. Właściwością drugich było to, że uczestniczył w nich ogół wiernych; udzielane były publicznie w kościele, a czas ich trwania wynosił od 1 do 3 dni. Tak przynajmniej sugerują przypadki, z jakimi spotykamy się w naszym źródle. Najbardziej wymowna w tym zakresie jest sytuacja w Kolegium większym w Wilnie w 1768 r. Na ogólną liczbę 2786 osób, którym, powiedzmy umownie, udzielono ćwiczeń duchownych - 13 uczestniczyło w ćwiczeniach 10-dniowych, 43 w 5-dniowych oraz 1200 w 3-dniowych i 1530 w 1-dniowych (*unius diei*). Analogicznie miała się rzecz w roku następnym, tzn. w 1769, z tą różnicą, że udzielane ćwiczenia nazwane są rekolekcjami. Z ogólnej liczby 2805 osób, którym udzielono - używając terminologii źródła - rekolekcji w tym roku - 13 osób uczestniczyło w ćwiczeniach 8-dniowych, 68 w 5-dniowych oraz 110 w 3-dniowych i aż 2614 w 1-dniowych. Nie ulega wątpliwości, iż 3-dniowych ćwiczeń (jak określa je źródło), w których ucze-

stniczyło jednorazowo 1200 czy nawet 110 osób oraz 1-dniowych, w których uczestniczyło 1530 lub 2614 osób nie można uznać za ćwiczenia duchowne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Były to po prostu rekolekcje lub dni skupienia, które - jak należy się domyślać - odbywały się w kościele. Tylko w kościele lub kaplicy mogła się pomieścić tak wielka liczba uczestników - nazwijmy je - ćwiczeń rekolekcyjnych.

Zobaczymy wobec tego, jak kształtowały się liczby osób, którym udzielono - ze względów językowych nadal będziemy używać jednego określenia - ćwiczeń duchownych we wspomnianym okresie 1767-1770. Mając na uwadze duże zróżnicowanie obszarów, jakie poszczególne prowincje zakonu obejmowały, obliczenia dla każdej z nich zostaną dokonane oddzielnie. Zaleta takiego ujęcia leżałaby w tym, że pozwoliłoby ono zorientować się, czy któryś z terenów Rzeczypospolitej ówczesnej wyróżniał się pod tym względem. Niestety na przeszkodzie temu stoją pewne odrębności źródłowe. Podczas gdy dla prowincji wielkopolskiej (która także w zakresie innych przejawów odznaczała się największą dokładnością) były podawane liczby osób, które odbywały ćwiczenia duchowne, to dla prowincji małopolskiej są podawane prawie wyłącznie liczby serii ćwiczeń duchownych. Jeszcze inaczej postępowano w dwu pozostałych prowincjach: litewskiej i mazowieckiej. Podawano tam, czasami równocześnie, niekiedy zamiennie, zarówno liczby osób, jak też liczby serii ćwiczeń. Bardzo często zamieszczane są tylko stwierdzenia ogólnikowe, które informują o odbyciu ćwiczeń duchownych przez różne grupy osób o nie ustalonej liczbie. W tym ostatnim wypadku chodziło najczęściej o uczącą się młodzież, kleryków lub siostry zakonne. Wszystko to sprawia, że zawarte w zestawieniach liczby nie oddają stanu faktycznego. Naszym zdaniem posiadają one jednakże swoją wartość. Dają bowiem pewien obraz zjawiska, uchwytne dla całego zakonu w Polsce w jednym przekroju czasowym. Tym samym pozwalają zorientować się w skali osiągnięć, powszechności badanej praktyki w interesującym nas okresie. Nie trzeba przekonywać, jak ważne są powyższe stwierdzenia, zwłaszcza gdy się zważy, że w dotychczasowej literaturze jest brak tego typu zestawień. Istniejąca na ten temat literatura ograniczała się najczęściej do podawania jednostkowych przykładów. Przy czym przywoływano z reguły osoby postawione wysoko w hierarchii społecznej. Czyniono tak dla udowodnienia i wykazania, jak bardzo praktyka ta była doceniana przez ówczesne społeczeństwo¹⁸.

Jako pierwsze zostaną poddane analizie dane zebrane dla prowincji wielkopolskiej, które zdają się najbardziej wiernie oddawać

stan faktyczny. W tabelach obok liczb zestawienia podamy także charakter placówek celem oddania struktury zakonu, której znajomość ważna jest w tego typu analizach statystyczno-geograficznych¹⁹.

Tab. 1. Osoby, którym udzielono ćwiczeń duchownych w prowincji wielkopolskiej w latach 1767-1770

Lp.	Miejscowość	Charakter domu	ogółem	W tym				
				siostry	kapłani	świeccy	ucząca się mł.	osoby bliżej nieokr.
1	Kraków	dom prof.	50	42 ^a	5	3 ^b		
2	Bydgoszcz	kol.	18	c		18		
3	Brześć Lit.	kol.	11					11
4	Kodeń	mis.	2					2
5	Chojnice	kol.	42	25 ^d	17			
6	Gdańsk	kol.	61	57 ^a	4 ^e			
7	Malbork	rez.	16		16			
8	Grudziądz	kol.	315	315 ^d				
9	Kalisz	kol.	1239	168 ^f	9	75 ^g	987 ^h	
10	Kraków	kol.	235	152 ^f	46	37 ^b		
11	Biała	mis.	2		2			
12	Jordanów	mis.	25		25			
13	Żywiec	mis.	28		28			
14	Kraków	d.próby	81	46 ^d	26	2 ⁱ		7
15	Krosno	kol.	26		26			
16	Piotrków	kol.	30		20	10 ^j		
17	Łęczycza	rez.	64	18	21			25
18	Konieczpol	mis.	49		49			
19	Poznań	kol.	61					61
20	Międzyrzecz	rez.	-					
21	Wałcz	rez.	2		2			
22	Wschowa	rez.	-					
23	Rawa Maz.	kol.	74		74			
24	Toruń	kol.	172	164	4	4 ^k		
	Razem		2603	987	374	149	987	106

a norbertanki; b mężczyźni; c bliżej nie określona grupa sióstr klarysek, która dwa razy w roku odbywała ćwiczenia duchowne; d benedyktyni (przy Krakowie - benedyktynki ze Staniątek); e w tym 3 kleryków; f personae religiosae; g członkinie kongregacji mieszczan; h konkretna liczba została podana tylko dla roku 1767/68. Wynosiła ona 329 osób, z których 49 to młodzież przynależąca do kongregacji większej (studiująca teologię i filozofię), 112 - członkowie sodalicy średniej (klasy retoryki i poetyki) oraz 168 - członkowie sodalicy mniejszej. W przypadku dwu pozostałych lat powiedziano ogólnie, iż wszystka ucząca się młodzież odbyła 3-dniowe ćwiczenia duchowne. Wobec tego do tabeli wprowadziliśmy trzykrotność liczby 329, co dało w sumie 987;

i adolescentes; j w tym 9 szlachcianek i 1 szlachcic; k w tym 3 virgines i 1 officialis.

Pierwszym zagadnieniem, jakie nasuwa się w oparciu o dokonane zestawienie, jest kwestia korzystania z ćwiczeń duchownych przez uczącą się młodzież. Niezrozumiałą jest fakt, dlaczego młodzież ta jest odnotowana tylko w przypadku kolegium w Kaliszu, brak jej natomiast przy pozostałych kolegiach. Z jednej strony wspomniana wyżej dokładność opisów tej prowincji zdaje się sugerować, że przedstawiony obraz winien być w miarę kompletny, z drugiej zaś wiadomo przecież, że w pozostałych kolegiach również była młodzież, która analogicznie powinna odbywać ćwiczenia duchowne. Wszystkie bowiem kolegia obowiązywał pewien wspólny styl życia wynikający z uniformitas, jaka cechowała zakon. Być może pozostałe kolegia, uważając uczestniczenie młodzieży w ćwiczeniach duchownych za fakt oczywisty, pominęły go w swoich sprawozdaniach. Innego wytłumaczenia w tej chwili nie widzimy.

Zakładając, że liczby pozostałych grup uczestniczących w ćwiczeniach duchownych oddają stan faktyczny, stwierdzamy, iż najliczniejszą grupę wśród nich stanowiły siostry zakonne. Nie biorąc pod uwagę nie określonej liczby sióstr klarysek, które dwa razy do roku odbywały ćwiczenia duchowne pod kierunkiem kapłanów z kolegium bydgoskiego, wliczając natomiast do sióstr 320 tzw. personae religiosae (z których 168 odbyło ćwiczenia pod kierunkiem kapłanów z kolegium kaliskiego i 152 - pod nadzorem kapłanów z kolegium krakowskiego) łączna liczba sióstr wynosiła 987, co w stosunku do ogólnej liczby 2603 osób, które odbyły ćwiczenia w tej prowincji, stanowiło około 38% (stale pamiętamy o dużej względności liczby ogólnej). Oznacza to, że rocznie korzystało z ćwiczeń duchownych przeciętnie (łącznie z nie ustaloną grupą klarysek) od 350 do 400 sióstr.

Dzięki sumienności autorów w podawaniu informacji wiemy także, jakie zakony żeńskie korzystały z kierownictwa duchowego jezuitów w tym czasie. Biorąc pod uwagę dane z zupełną pewnością stwierdzamy, iż z opieki tej korzystały trzy zakony: benedyktynki, norbertanki i klaryski. Oprócz Chojnic i Gdańska, gdzie wymienione siostry nie miały swoich klasztorów, należy przyjąć, że we wszystkich pozostałych opieką były objęte siostry z miejscowych klasztorów²⁰. Pominęliśmy tutaj wspomnianą grupę 320 tzw. personae religiosae. Jeśli przyjmiemy, że faktycznie tworzyły ją siostry, to pewnego ustalenia możemy dokonać tylko dla Kalisza. W grę mogły wchodzić tutaj tylko

dwa zakony: bernardynki lub klaryski²¹. Nie da się natomiast dokonać takiego ustalenia dla Krakowa, gdzie znacznie więcej zakonów miało swoje klasztory²². Wyjątkowo wysoka liczba, 315 sióstr benedyktynek z Grudziądza, które były objęte opieką, każe przyjąć, iż analogicznie do klarysek chodziło tutaj o kilkakrotne uczestniczenie w ćwiczeniach duchownych przez te same siostry. Zauważmy też, że udzielanie ćwiczeń duchownych przez jezuitów trzem wymienionym zakonom żeńskim nie stanowi zasadniczo żadnego zaskoczenia. Sprawowanie opieki duchowej przez jezuitów nad tymi zakonami, a przynajmniej nad benedyktynkami i klaryskami, miało już swoją tradycję, która sięgała jeszcze początków w. XVII²³. Interesujący jest natomiast inny szczegół: prowadzenia ćwiczeń duchownych przez jezuitów w klasztorach położonych w innych miejscowościach aniżeli ich placówki, co miało miejsce w przypadku wspomnianych już kolegiów w Chojnicach i Gdańsku oraz domu próby w Krakowie, który obsługiwał klasztor w Staniątkach. Wszystkie te przykłady pokazują, że jezuiti nie ograniczali swej opieki duchowej do miejscowości, w których mieli swoje placówki, lecz wychodzili z nią także poza te miejscowości.

Na miejscu drugim, jeśli chodzi o liczbę, pozostawali księża diecezjalni. Łącznie kapłani z 17 placówek udzielili ćwiczeń duchownych 371 księżom, co w stosunku do ogólnej liczby korzystających z ćwiczeń stanowiło ponad 14%. Największe osiągnięcia miało tym razem kolegium w Rawie Mazowieckiej - 74 księży. Następne miejsca należały do stacji misyjnej w Koniecpolu - 49 i kolegium w Krakowie - 46 księży.

Najniższy procent wśród odbywających ćwiczenia duchowne stanowiły osoby świeckie nawet wtedy, gdy wliczymy do nich 106 osób bez bliższego określenia. Po doliczeniu tych ostatnich grupa ta liczyła 255 osób, czyli niecałe 10%. Najwięcej osób świeckich skorzystało z ćwiczeń duchownych w dwu kolegiach: kaliskim - 75 członkiń kongregacji mieszczań i poznańskim - 61 bliżej nie określonych osób. Gdy chodzi o osoby świeckie, ważne jest, jak kształtował się wzajemny stosunek procentowy mężczyzn i kobiet. Biorąc pod uwagę wyłącznie osoby, o których mamy te dane, widzimy, że przeważały kobiety. Na 129 osób, których płeć jest znana, było 42 mężczyzn i 87 kobiet. Wśród tych ostatnich było: 75 członkiń kongregacji mieszczań, 9 szlachcianek i 3 panny, niestety nie wiadomo z jakiego stanu. Dokonany przegląd pozwala dostrzec jeszcze jeden bardzo znamienity fakt: wśród korzystających z ćwiczeń duchownych u jezuitów nie było przedstawi-

cieli innych zakonów męskich. Zjawisko jest tym bardziej zdumiewające, gdy się zważy, jak wysoki był odsetek siostr zakonnych i księży diecezjalnych. Dlaczego tak było, nie umiemy odpowiedzieć. Sądzymy, że nawet, w przypadku, gdyby odprawiano ćwiczenia we własnych klasztorach, poza domami jezuickimi - obie praktyki były stosowane - gdyby były udzielane przez jezuitów, ci nie omieszkaliby odnotować ich w swoich sprawozdaniach. Jeśli chodzi o udział poszczególnych placówek sytuacja przedstawiała się następująco. Największe osiągnięcia miało w tym zakresie przywoływane już wielokrotnie kolegium w Kaliszu. Jego kapłani udzielili ćwiczeń duchownych 1239 osobom, co w stosunku do znanej nam liczby globalnej stanowiło około 50%. Jak pamiętamy, o tak wysokim odsetku zdecydowała ucząca się tam młodzież, która stanowiła 80% wszystkich osób, jakie skorzystały z ćwiczeń dawanych przez kapłanów tego kolegium. Na pozostałe 20% składały się: wspomniane już 168 *personae religiosae*, 75 członkiń kongregacji mieszczan i 9 księży. Trzy kolejne miejsca zajmowały kolegia w Grudziądzu, Krakowie i Toruniu. Kapłani pierwszego udzielili ćwiczeń 315 osobom, wyłącznie siostram, drugiego - 235, w tym 125 wymienionym już *personae religiosae*, 46 księżom i 37 osobom świeckim, zaś kapłani trzeciego - 172 osobom, w tym 164 *virgines religiose*, 4 księżom i 4 osobom świeckim. Łącznie te trzy placówki udzieliły ćwiczeń 722 osobom; razem zaś z kolegium kaliskim - 1961, czyli ponad 75% ogółu korzystających. Pozostałe 25%, czyli 622 osoby, skorzystało z ćwiczeń w pozostałych 18 placówkach, spośród których wyróżniały się cztery: dom profesów św. Barbary w Krakowie oraz kolegia w Rawie Mazowieckiej, Gdańsku i Poznaniu. Zastanawiający w tym wszystkim jest fakt wyjątkowo małej aktywności kolegium w Poznaniu, o którym wiadomo, iż w innych dziedzinach działalności duszpasterskiej zajmowało ono z reguły pozycję czołową, jeśli nie wręcz pierwszą. Niestety problem ten musi pozostać bez odpowiedzi. Nie wiemy nawet, kto tworzył wspomnianą grupę 61 osób. Najmniejsze osiągnięcia, zaledwie po 2 osoby, posiadały trzy placówki: stacje misyjne w Białej i Kodniu oraz rezydencja w Wałczu. Nie udzielili natomiast ćwiczeń w analizowanym okresie kapłani dwu placówek: rezydencji w Międzyrzeczu i Wschowie. Rzecz charakterystyczna, że obie placówki, podobnie jak rezydencja w Wałczu, należały do najbardziej wysuniętych na zachód.

Podwójna forma stosowana przy podawaniu informacji w prowincji małopolskiej sprawia, że uzyskany dla niej obraz nie jest tak wyraź-

ny i przejrzysty, jak w prowincji wielkopolskiej.

Tab. 2. Ćwiczenia duchowne udzielone w prowincji małopolskiej
w latach 1767-1770

Lp.	Miejscowość	Charakter domu	Liczba	
			serii ćwiczeń	osób
1	Lwów	kol.	45 ^a	
2	Nastasów	mis.		
3	Bar	kol.		
4	Czeczelnik	mis.		
5	Szarogród	mis.		1
6	Jarosław	kol.		
7	Łaszczów	rez.		
8	Jarosław	dom 3 próby		6 ^b
9	Kamieniec Podol.	kol.		
10	Liczkowce	mis.		
11	Krasnystaw	kol.		
12	Krzemieniec			
13	Lublin	kol.		
14	Warszawa	domicilium	14 ^d	
15	Łuck	kol.	45	
16	Włodzimierz	rez.		
17	Ostróg	kol.		
18	Winnica	rez.		
19	Żytomierz	rez.		
20	Połonne	mis.		
21	Owruć	kol.		
22	Jurewicze	rez.		
23	Biała Cerkiew	mis.		
24	Mozyrz	mis.		
25	Przemysł	kol.		13
26	Sambor	kol.		
27	Sandomierz	kol.		
28	Stanisławów	kol.	5 ^c	
29	Rożniatów	mis.	1	
Razem			110	20

^a w tym 14 razy siostronom, 11 razy osobom świeckim i 20 razy siostronom lub osobom świeckim;

^b Osoby świeckie, z których 2 uczestniczyły w ćwiczeniach 8-dniowych, 4 pozostałe w 10-dniowych.

^c Nie jest zupełnie pewne, czy chodzi o liczbę serii czy też o liczbę osób. Ponieważ częściej występują w tej prowincji serie, więc uznano, że raczej serii.

^d W tym 8 razy kanoniczkom z Mariawilu i 6 razy prawdopodobnie osobom świeckim (w źródle: externis), z tego raz w czasie jubileuszu.

Dla poprawnej oceny sytuacji w prowincji małopolskiej i jej udziału w wysiłku duszpasterskim na rzecz ćwiczeń duchownych podstawowe znaczenie ma rozstrzygnięcie, na ile przedstawiony obraz oddaje stan faktyczny. Niestety, brak w źródle informacji negatywnych, tzn. takich, które mówiłyby wprost, że któraś z placówek nie była zaangażowana w udzielanie ćwiczeń duchownych, nie pozwala na dokonanie takiego osądu. Jeśli jednakże przyjmiemy, że zaprezentowany obraz pokrywał się ze stanem faktycznym, wówczas tylko trzy placówki: kolegium we Lwowie, Łucku i domicilium w Warszawie miały osiągnięcia godne uwagi. Łącznie miały na swoim koncie 104 serie ćwiczeń duchownych. We Lwowie i w Łucku pozostawało to zapewne w związku z uczącą się tam młodzieżą. Przy obu bowiem kolegiach istniały klasy gimnazjalne, filozofia i teologia oraz konwikty szlacheckie²⁴. We Lwowie i w Warszawie mógł też mieć znaczenie fakt istnienia tam dużej liczby klasztorów żeńskich²⁵. Bliższe informacje zamieszczone przy domach lwowskim i warszawskim zdają się sugerować, iż analogicznie do prowincji wielkopolskiej, również w prowincji małopolskiej do najczęstszych uczestniczek ćwiczeń duchownych należały siostry.

Odnosząc przeciętną trzech domów, tzn. Jarosławia, Przemyśla i Szarogrodu, wyrażającą się liczbą 6 osób, do wspomnianych 110 serii ćwiczeń uzyskamy w efekcie liczbę ok. 660 osób, które miałyby w nich uczestniczyć. Jak widzimy, jest ona aż czterokrotnie (taką też pozostanie po doliczeniu 20 osób ze wspomnianych trzech placówek) niższa od tej, jaką zarejestrowaliśmy dla prowincji wielkopolskiej. Oznaczałoby to, że w zakresie ćwiczeń duchownych prowincja małopolska pozostawała daleko w tyle za prowincją wielkopolską. Nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, co było powodem takiego stanu rzeczy. Trudno bowiem przyjąć, iż było to wyrazem małej aktywności tej prowincji. Przeczyć temu zdają się względnie duże osiągnięcia w innych dziedzinach działalności duszpasterskiej, takich jak misje wewnętrzne czy działalność kaznodziejsko-katechizacyjna, znane z tego samego źródła. Być może właśnie w nich należy szukać odpowiedzi. Rodzi się bowiem pytanie, czy nie był to przypadkiem przejaw świadomej akcji zakonu. Większość bowiem domów prowincji małopolskiej było położonych na terenie koronnych ziem ruskich, czyli w województwach: wołyńskim, podolskim, kijowskim i bracławskim. Wiadomo, że katolicyzm na tych terenach istniał i rozwijał się obok innych obrządków i wyznań chrześcijańskich. Docierały tam nawet wpływy religii niechrześcijańskich. Można założyć, że w takiej sytuacji wyznaniowej jezuita w swej działalności duszpasterskiej

znacznie bardziej mogli się nastawić na działalność nauczającą aniżeli na udzielanie ćwiczeń duchownych, które obejmowały znacznie mniejszy krąg osób. Czy tak rzeczywiście było, nie wiemy. Możliwość takiej interpretacji nasuwa się w oparciu o pozostałe przejawy działalności duszpasterskiej zakonu, a więc ją sygnalizujemy.

Jeszcze inną sytuację aniżeli w dwu poprzednich prowincjach mamy w prowincji litewskiej. O ile w przypadku prowincji małopolskiej mieliśmy tylko wątpliwości, czy przedstawiony obraz jest zgodny ze stanem rzeczywistym, o tyle tutaj jesteśmy tego zupełnie pewni. Upewniają nas o tym wspomniane na wstępie stwierdzenia ogólnikowe. Nie wiemy tylko, w jakim stopniu jest on niekompletny.

Tab. 3. Osoby, którym udzielano ćwiczeń duchownych w prowincji litewskiej w latach 1767-1770

Lp.	Miejscowość	Charakter domu	Liczba osób
1	Wilno	dom prof.	30
2	Wiłkomierz	mis.	5
3	Braniewo	kol.	84 ^a
4	Królewiec	mis.	
5	Dyneburg	kol.	1
6	Grodno	kol.	38 ^b
7	Iłłuksza	kol.	
8	Kowno	kol.	25 ^c
9	Kroże	kol.	61
10	Wornie	sem. diec.	
11	Tylża	mis.	2
12	Nowogródek	kol.	14 ^d
13	Słonim	rez.	60 ^e
14	Poszawsze	kol.	8
15	Mitawa	rez.	
16	Reszel	kol.	
17	Schoenberg	rez.	4
18	Święta Lipka	mis.	
19	Wilno	kol. akad.	6489 ^f
20	Wilno	dom 1 i 2 próby	37
21	Wilno-Snipsiszki	dom 3 próby	5
22	Daniszewo	mis.	
23	Żodziszki	kol.	45
24	Merecz	rez.	
Razem			6908

^a W tym 30 kleryków; liczba ta nie obejmuje młodzieży uczącej się, ^b o której powiedziano tylko ogólnie.

^b W tym 34 siostry zakonne i 4 osoby świeckie (in externis)

^c Liczba ta nie obejmuje wiernych, którzy uczestniczyli w ćwiczeniach duchownych, określanych jako publiczne, udzielanych w kościele, zwłaszcza przed (circa) uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego.

^d Liczba nie obejmuje uczącej się młodzieży, o której poinformowano tylko w sposób ogólny.

^e W tym 27 uczniów, którzy odbyli 3-dniowe ćwiczenia duchowne.

^f W przypadku części osób powiedziano, że odbyły one ćwiczenia duchowne, w odniesieniu do innych - że były to rekolekcje. Odnosząco 5591 osób, które odbyły ćwiczenia w r. 1768 i 1769, wiadomo, że 13 osób uczestniczyło w ćwiczeniach 10-dniowych, również 13 w 8-dniowych, 111 w 5-dniowych, 1310 w 3-dniowych oraz 4144 w 1-dniowych.

Gdyby mierzyć osiągnięcia prowincji litewskiej w ten sam sposób, jak dwu prowincji poprzednich, tzn. liczbą osób, okazałoby się, że były one najwyższe. W całej prowincji z ćwiczeń duchownych skorzystało 6908 osób. Liczba ta jest przeszło dwu i półkrotnie większa od tej, jaką podała prowincja wielkopolska i dziesięć razy wyższa od szacunkowej liczby z prowincji małopolskiej. Dodajmy od razu, iż nie był to obraz ostateczny osiągnięć tej prowincji. Z przywołanych w przypisach ogólnikowych informacji wiadomo, że w kolegiach w Braniewie i Nowogrodku nie wliczono uczącej się tam młodzieży, zaś w kolegium w Kownie - wiernych, którym udzielono ćwiczeń publicznych w kościele. Jest rzeczą oczywistą, że po uwzględnieniu tych osób osiągnięcia jej byłyby jeszcze większe. Lecz tutaj dotykamy drugiego problemu bardzo istotnego dla tej prowincji i w ogóle dla zagadnienia ćwiczeń, z którym nie spotkaliśmy się w dwu prowincjach poprzednich. Właśnie prowincja litewska jest tą, w której obok ćwiczeń duchownych w ścisłym tego słowa znaczeniu występowały, wspomniane na wstępie, ćwiczenia duchowne in sensu latissimo, zwane inaczej rekolekcjami. Trwały one najczęściej 3 dni lub 1 dzień, a uczestniczyli w nich wszyscy wierni. W świetle informacji przekazanych przez źródło tego typu ćwiczenia były prowadzone przez dwie placówki: kolegium w Kownie i kolegium większe w Wilnie. Konkretnie liczby osób w nich uczestniczących znane są tylko dla tego drugiego. To właśnie one sprawiły, że osiągnięcia prowincji litewskiej odbiegały tak bardzo od osiągnięć obu prowincji poprzednich. Po odliczeniu osób przypadających na kolegium wileńskie, liczba osób korzystających z ćwiczeń w pozostałych placówkach wynosi zaledwie 419, z których najwięcej odbyło ćwiczenia w kolegium w Braniewie. Udzielono tam ćwiczeń duchownych 84 osobom (bez młodzieży). wśród których było 36 kleryków. W następnej kolejności szło kolegium w Krożach, którego kapłani udzielili ćwiczeń duchownych 61 osobom. Prawie ta-

kiej samej liczbie osób udzielono ćwiczeń duchownych w rezydencji w Słonimie. Blisko połowę uczestników tych ćwiczeń stanowili uczniowie. Z pozostałych placówek na uwagę zasługują jeszcze dwie: wzmiankowane już kolegium w Kownie i Nowogródku. Wprawdzie liczby osób, którym kapłani tych placówek udzielili ćwiczeń, są niskie, lecz wiadomo, że w przypadku pierwszego nie zostały ujęte osoby, które uczestniczyły w ćwiczeniach publicznych w kościele, w wypadku zaś drugiego - ucząca się tam młodzież. Nie udzieliło - w świetle zebranego materiału - w ogóle ćwiczeń duchownych w badanym okresie 8 placówek, wśród których był 2 kolegia: w Iłłukszcie i Reszlu, 2 rezydencje, 3 stacje misyjne i 1 seminarium diecezjalne.

Z faktem korzystania z ćwiczeń przez siostry spotykamy się tylko raz, w kolegium w Grodnie, gdzie na 38 wszystkich osób były 34 siostry, niestety nie podano z jakiego zakonu. Ponieważ kilka zakonów żeńskich miało swoje klasztory w Grodnie, więc nie jesteśmy w stanie ustalić, jakie siostry korzystały z ćwiczeń²⁶.

Jeszcze mniej, a właściwie nic - podobnie jak w przypadku prowincji małopolskiej - nie wiadomo na temat korzystania z ćwiczeń duchownych przez księży diecezjalnych, którzy tak licznie - jak pamiętamy - uczestniczyli w nich w prowincji wielkopolskiej.

Najmniej dokładny i kompletny w naszych rozważaniach jest obraz ostatniej prowincji, czyli mazowieckiej. Powodem jest to, że wszystkie rozbieżności źródłowe, o jakich była dotychczas mowa, wystąpiły w niej łącznie. Podobnie jak w prowincji małopolskiej podawano zamiennie: raz liczbę osób, innym razem - liczbę serii ćwiczeń, i analogicznie jak w prowincji litewskiej, stosowano określenia ogólne. Wszystko to bardzo oddala obraz tej prowincji od jej stanu rzeczywistego i jej faktycznych osiągnięć.

Tab. 4. Ćwiczenia duchowne udzielone przez placówki przyszłej prowincji mazowieckiej w latach 1754-1757

Lp.	Miejscowość	Charakter domu	Liczba	
			serii ćwiczeń	osób
1	Warszawa	kol.		4 ^a
2	Kobyłka	mis.		
3	Bobrujsk	rez.		
4	Drohiczyn	kol.	9 ^b	

5	Łomża	kol.	22 ^c
6	Mińsk	kol.	72
7	Mohylew	rez.	8 ^d
8	Mścisław	rez.	13 ^e
9	Nieśwież	kol.	25 ^f
10	Nieśwież	dom 3 próby	108
11	Orsza	kol.	13
12	Pińsk	kol.	17 ^h
13	Łahiszyn	mis.	
14	Turów	mis.	
15	Płock	kol.	5 ⁱ
16	Połock	kol.	
17	Pułtusk	kol.	
18	Rostkowo	mis.	
19	Żuromin	mis.	
20	Słuck	kol.	
21	Witebsk	kol.	4
Razem			9 193.

^a Tyle osób odbyło ćwiczenia duchowne w r. 1755. W tym samym roku oraz rok wcześniej odbywała też ćwiczenia bliżej nie określona grupa sióstr benedyktynek-sakramentek, natomiast o dwóch latach następnych, tzn. o r. 1756 i 1757, jest powiedziane w sposób ogólny, iż bardzo dużo osób (plurimi) uczestniczyło w ćwiczeniach duchownych.

^b W tym 8 razy siostrami i jeden raz księżom diecezjalnym.

^c Liczba ta nie obejmuje bliżej nie określonej grupy sióstr benedyktynek, które w r. 1755 odbyły 7-dniowe ćwiczenia.

^d Wyłącznie osoby świeckie.

^e W liczbie tej nie jest uwzględniona ucząca się młodzież, która odbyła analogiczne, tzn. 5-dniowe, ćwiczenia, nazywane tutaj rekolekcjami.

^f W liczbie tej nie są uwzględnione siostry benedyktyнки, które co roku odbywały ćwiczenia duchowne. Wśród osób, którym udzielono ćwiczeń duchownych byli m. in. prepozyt nieświeski, księżna Radziwiłłówna, panna zastanawiająca się nad wyborem stanu oraz szlachcic, który do odbycia ćwiczeń duchownych został zmuszony przez dekret kon-systorski.

^g 5 osób z tej liczby było określanych jako personae religiosae, 2 zaś jako personae ecclesiasticae.

^h Nie licząc młodzieży, która odprawiała ćwiczenia przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego.

ⁱ 2 osoby świeckie, 1 kapłan i 2 osoby określone jako zastanawiające się nad wyborem stanu (ante electionem status).

W ujęciu tabelowym osiągnięcia prowincji mazowieckiej wydają się skromne. Zauważmy jednak, że skromność ich jest tylko pozorna. Wynika ona z bardzo dużej liczby wspomnianych zapisów o charakterze ogólnym. Informują one najczęściej o uczestnictwie w ćwiczeniach duchownych sióstr zakonnych i młodzieży. Dopiero znajomość liczby uczestników pozwoliłaby na wyrobienie sobie pełnego obrazu osiągnięć tej prowincji. Niestety wykorzystanie ich do ujęć statystycznych jest zupełnie niemożliwe.

Do osób, które najczęściej korzystały z ćwiczeń duchownych w prowincji mazowieckiej, należały siostry zakonne. Uczestnictwo ich w ćwiczeniach duchownych zostało odnotowane przy 5 placówkach, w tym przy 4 wprost i przy 1 w sposób pośredni. Wydaje się jednak, iż rzeczą ważniejszą od liczby placówek, które udzieliły ćwiczeń duchownych siostronom, jest fakt, że niemalże we wszystkich wypadkach korzystającymi były siostry benedyktyнки. Tak było w przypadku kolegiów: w Łomży, Nieświeżu i Warszawie, gdzie jest powiedziane wprost, że uczestniczkami ćwiczeń były siostry benedyktyнки (w przypadku Warszawy - benedyktyнки-sakramentki). Tak było prawdopodobnie w przypadku kolegium w Drohiczynie. Zapis informuje wprawdzie tylko ogólnie, że spośród 9 serii ćwiczeń udzielonych przez kapłanów tego kolegium, 8 było przeznaczonych dla sióstr, lecz biorąc pod uwagę, iż w Drohiczynie siostry benedyktyнки były jedynym zakonem żeńskim, trzeba przyjąć, że właśnie one były uczestniczkami owych 8 serii ćwiczeń²⁷. Nie wyjaśniona pozostaje jedynie sytuacja odnośnie do domu 3 próby w Nieświeżu, którego kapłani udzieliли ćwiczeń duchownych 5 osobom określonym jako personae religiosae. Analogicznie jak w prowincji wielkopolskiej przyjmujemy, że chodziło tutaj o siostry zakonne, i to właśnie - na zasadzie analogii do kolegium - o benedyktyнки. Zachodziła tutaj, jak widzimy, bardzo duża zbieżność z sytuacją, jaka miała miejsce w prowincji wielkopolskiej. Fakt ten jest bardzo cennym stwierdzeniem. Wynika z niego, iż zjawisko opieki duchowej jezuitów nad benedyktynkami nie miało charakteru regionalnego, nie ograniczało się do jednej dzielnicy, lecz było bardziej ogólne. Pozostawało to zapewne w ścisłym związku z reformą zakonu benedyktynek przeprowadzoną na początku XVII w. przez księżnię Magdalenę Mortęską (1556-1631). Mortęska tworząc specjalne studium dla kapłanów zakonnych, formację ich oddała w ręce jezuitów²⁸.

Wbrew oczekiwaniom fakt uczestnictwa młodzieży w ćwiczeniach duchownych został odnotowany w prowincji mazowieckiej tylko przy dwu kolegiach w Mściszawiu i Pińsku. W tym drugim ćwiczenia odbywały się według przyjętego zwyczaju przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego. Liczba uczestników nie jest jednak znana.

Podobnie jak w prowincji wielkopolskiej również duchowieństwo diecezjalne miało swoich przedstawicieli wśród uczestników ćwiczeń duchownych. Fakt ich udziału w ćwiczeniach duchownych został potwierdzony 4 razy, z tym że w jednym wypadku nie jest on zupełnie pewny. Trzy pierwsze miały miejsce w następujących domach: w kolegium w Drohiczynie, gdzie wspomniana 1 seria ćwiczeń duchownych była przeznaczona

na dla księży; w kolegium w Płocku, gdzie wśród 5 osób, jakie tam korzystały z ćwiczeń duchownych, był kapłan; oraz w kolegium w Nieświeżu, gdzie każdego roku odbywał ćwiczenia duchowne tamtejszy prepozyt. Fakt wątpliwy odnosi się do domu 3 próby w Nieświeżu, gdzie uczestniczyły w ćwiczeniach duchownych 2 osoby określane jako *personae ecclesiasticae*.

Jeśli chodzi o udział wiernych w tzw. ćwiczeniach publicznych, jakie miały miejsce w prowincji litewskiej, potwierdzony jest on tylko raz dla kolegium warszawskiego, gdzie w dwu następujących po sobie latach, tzn. w r. 1756 i 1757, miało bardzo dużo (plurimi) osób uczestniczyć w ćwiczeniach duchownych.

Dzięki skrupulatności kilku autorów źródła dla czterech osób znane są też okoliczności towarzyszące podjęciu ćwiczeń duchownych. W wypadku trzech chodziło o wybór stanu, przy czwartej - prawdopodobnie o jakąś karę. Osobą tą był pewien szlachcic, któremu udział w ćwiczeniach duchownych został nakazany przez konsystorz. Uczestniczył w nich w kolegium w Nieświeżu, w którym korzystała także z ćwiczeń duchownych - odnotujmy to jako ciekawostkę - tylko w innym roku, córka księżąt Radziwiłłów.

Tak w świetle wykorzystanego przez nas źródła przedstawiały się osiągnięcia jezuitów w zakresie ćwiczeń duchownych w kilku ostatnich latach ich działalności w Rzeczypospolitej. Wielce pożyteczną rzeczą byłoby porównanie tych osiągnięć z wynikami innych zakonów, oddających się temu rodzajowi działalności. Brak tego typu zestawień nie pozwala na dokonanie podobnego zabiegu²⁹.

Analiza działalności jezuitów w zakresie ćwiczeń duchownych pozwala dostrzec zróżnicowanie w charakterze pracy pomiędzy placówkami położonymi na terenach etnicznie polskich i obszarach wschodnich ówczesnej Rzeczypospolitej. Tym, jak się wydaje, należy tłumaczyć udzielanie ćwiczeń duchownych zwanych publicznymi lub rekolekcjami przez placówki prowincji litewskiej. Podyktowane było to realnymi potrzebami. Na terenach wschodnich bardziej pożądanymi były ćwiczenia o charakterze masowym aniżeli ćwiczenia w ścisłym tego słowa znaczeniu. Potwierdzać to zdaje się również bardziej rozwinięta na tych terenach działalność misyjna i kaznodziejsko-katechizacyjna. Jezuiti świadomi tych potrzeb wychodzili im naprzeciw. Rzeczą godną uwagi w tym wszystkim jest fakt, że opisane zjawisko miało miejsce w latach sześćdziesiątych XVII stulecia, a więc przeszło dwa wieki

po osiedleniu się jezuitów i w kilka stuleci po zaszczerpieniu tutaj katolicyzmu.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że aczkolwiek zasięg oddziaływania ćwiczeń duchownych nie mógł równać się z zakresem oddziaływania misji, to stanowiły one nie mniej ważny czynnik w pogłębianiu życia religijnego zarówno duchowieństwa, jak też wiernych świeckich. Różnica w stosunku do misji sprowadzała się do tego, że tymi ostatnimi obejmowan całe parafie lub okręgi terytorialne, natomiast ćwiczenia duchowne miały w większym stopniu charakter praktyki elitarnej; głoszone je pojedynczym osobom lub niewielkim grupom osób. O ile w zorganizowaniu misji byli zainteresowani przede wszystkim biskupi lub proboszczowie, ewentualnie ekipy misyjne zakonu, o tyle ćwiczenia duchowne głoszone najczęściej na wyraźne prośby osób nimi zainteresowanych lub do tego zachęconych. Odmiennie do osób duchownych, dla których były one obowiązkowe, dla wiernych świeckich pozostawały praktyką fakultatywną: prosili o nie z własnej woli, czynili to zwykle w ważniejszych momentach życiowych.

Odrębne zagadnienie, którego w oparciu o nasze źródło nie jesteśmy nawet w stanie podjąć i które zresztą wykracza poza nasz temat, stanowi problem, jakie efekty przynosiły ćwiczenia duchowne w sferze życia religijnego i moralnego u osób, które je odbyły³⁰.

W prezentowanych rozważaniach patrzyliśmy na ćwiczenia duchowne jako na osiągnięcia zakonu na pewnym odcinku jego działalności. Trzeba też pamiętać, że wszystkie przytoczone liczby są ponadto wyrazem wysiłku duszpasterskiego zakonu, poszczególnych placówek i kapłanów kierujących ćwiczeniami. Dla właściwej jednakże oceny tego wysiłku konieczne jest bliższe zapoznanie się z formą tej praktyki, co również wykracza poza ramy niniejszych rozważań. Ogólnie należy przyjąć, że wysiłek jedno- czy trzydniowych ćwiczeń publicznych na pewno nie był równoważny z wysiłkiem 10- czy 30-dniowych ćwiczeń duchownych w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Na zakończenie należy przypomnieć jeszcze jeden bardzo istotny fakt, a mianowicie, że zaprezentowane osiągnięcia stanowią tylko jedną stronę tej działalności. Istnieje jeszcze druga strona tego zjawiska, którą stanowi problem wykorzystania literatury jezuickiej z tego zakresu przez inne zakony. Wiadomo na przykład, że księża komuniści (bartoszkowie) do wyrobienia ascetycznego swoich alumnów posługiwali się literaturą pochodzenia jezuickiego³¹. Na pewno nie byli oni jedynym zakonem, który korzystał z dzieł autorstwa jezuickiego.

PRZYPISY

¹ Mówiąc o jezuickich ćwiczeniach duchownych należy odróżnić dzieło św. Ignacego Loyoli (1491-1556) pt. *Ćwiczenia duchowne* (Exercitia Spiritualia) stanowiące klasyczne dzieło religijnej duchowości chrześcijańskiej oraz jego praktyczną realizację. Zasadniczy człon (essentia) *Ćwiczeń duchownych* powstał podczas pobytu św. Ignacego w Manresie (1522-1523).

Następnie zostały uzupełnione i udoskonalone, głównie w czasie studiów w Paryżu (1528-1535) i zredagowane w ostatecznej formie w r. 1541. I aczkolwiek ich geneza jest historycznie niezależna od momentu formowania się zakonu, nie pozostało to jednakże bez wpływu na ducha zakonu, czego liczne ślady można znaleźć w Konstytucjach. Według św. Ignacego właśnie *Ćwiczenia Duchowne* miały stanowić czynnik, który powinien pomagać człowiekowi w wyborze właściwego sposobu życia dla służenia Bogu.

² Św. Ignacy L o y o l a, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. II, Oprac. M. Bednarz przy współpracy A. Bobera i R. Skórki, Kraków 1968, s. 7

³ Pełny jej zestaw wraz z uwagami wstępnymi na temat samych *Ćwiczeń Duchownych* i ich genezy zawarty jest w pracy: Św. Ignacy L o y o l a, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. I, Oprac. M. Bednarz przy współpracy S. Filipowicza i R. Skórki (s. 28-45, 55-61); t. II, jw. (s. 7-93: *Wprowadzenie do Ćwiczeń Duchownych*; s. 301-330: *Ćwiczenia Duchowne św. Ignacego Loyoli drogą do dojrzałości*). Ponadto por.: J. L e c l e r c q i inni, *Exercices Spirituales. Dictionnaire de Spiritualité ascétique et mystique*, Red. M. Viller, T. IV, Paris 1961, szp. 1902-1949; W. S ł o m k a, *Ćwiczenia Duchowne. Encyklopedia katolicka*, t. III, pod red. R. Łukaszyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicz, Lublin 1979, szp. 961-962; J. M i s i u r e k, W. S ł o m k a, *Ćwiczenia Duchowne Ignacego Loyoli. Encyklopedia Katolicka*, t. III, szp. 962-964.

⁴ Por. przypis 5.

⁵ Spośród czterech prowincji, na jakie dzielił się zakon w tym czasie, listy roczne dla ostatnich trzech lat jego istnienia i działalności zachowały się dla trzech prowincji: litewskiej, małopolskiej i wielkopolskiej. Brak jest ich natomiast dla utworzonej (z prowincji litewskiej) w 1759 r. prowincji mazowieckiej. Dla uzyskania obrazu dla całego zakonu wprowadzamy dla wspomnianej prowincji dane z okresu wcześniejszego, konkretnie z lat 1754-1757, gdy placówki wchodzące w jej skład przynależały jeszcze do prowincji litewskiej (z tej racji używamy w tytule tab. 4 określenia: placówki przyszłej prowincji mazowieckiej). Uzyskany w ten sposób obraz nie będzie wprawdzie zgodny czasowo, ale będzie obejmował cały zakon, co da nam możliwość pewnych porównań. Sądźmy bowiem, iż różnica 15 lat, jaka dzieli dane tej prowincji od stanu trzech pozostałych, nie wpłynęły zbytnio na ich zmianę.

- ⁶ Sw. Ignacy L o y o l a, *Pisma wybrane*, t. II, s. 8
- ⁷ Przykład takiego oddziaływania ćwiczeń duchownych na decyzje życiowe może stanowić nawrócenie i wstąpienie do zakonu jezuitów w 1591 Stanisława Warszawieckiego, które sam opisał w swoim życiorysie (K. G ó r s k i, *Duchowość chrześcijańska*, Wrocław 1978, s. 173-178).
- ⁸ M. B e d n a r z, *Jezuici a religijność polska (1564-1964)*. „*Nasza Przyszłość*”, t. 20(1964), s. 178-180. M. J a b ł o Ń s k i, *Teoria duszpasterstwa (wiek XVI-XVIII)*. *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, Lublin 1975, s. 348; J. A t a m a n, W. H. S i e r a - k o w s k i *i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936, s. 70-71, 128-138.
- ⁹ W. S ł o m k a, jw. szp. 962; H. Ż o c h o w s k i, *Duszpasterstwo na Warmii za rządów biskupa Krzysztofa Andrzeja Jana Szembeka 1724-1740*, Lublin 1966 (Maszynopis w Zakł. Teol. KUL), s. 136.
- ¹⁰ S. Z a ł ę s k i, *Jezuici w Polsce*, t. III, Lwów 1902, s. 698-700; H. Ż o c h o w s k i, jw. s. 34; J. A t a m a n, jw. s. 135-137.
- ¹¹ S. Z a ł ę s k i, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. 2, Kraków 1904, s. 548.
- ¹² J. M i s i u r e k, W. S ł o m k a, *dz. cyt.*, szp. 962-964; E. J a n i c k a - O l c z a k o w a, *Zakony żeńskie w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. II: *Wieki XVI-XVIII*, Kraków 1970, s. 773; K. G ó r s k i, *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, s. 36.
- ¹³ J. K i t o w i c z, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wyd. 3, Oprac. R. Pollak, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 118.
- ¹⁴ Jw., s. 118-119.
- ¹⁵ S. Z a ł ę s k i, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. 2, s. 865.
- ¹⁶ Jw., s. 802.
- ¹⁷ Czas trwania Ćwiczeń Duchownych zależał głównie od życzeń samego odprawiającego, niekiedy od sądu dającego ćwiczenia, który uznał, że trzeba je przedłużyć lub skrócić (rola kierownictwa duchowego).
- ¹⁸ M. B e d n a r z, *dz. cyt.*, s. 178-180. O tym, jak wielkie znaczenie dla pogłębienia życia religijnego wiernych posiadały ćwiczenia duchowne, świadczy fakt, że Karol Boromeusz uznał je za jedno z narzędzi do wprowadzania potrydenckiej reformy Kościoła (J. M i s i u r e k, W. S ł o m k a, *dz. cyt.*, szp. 962).
- ¹⁹ Kolejność domów w obrębie tabeli (prowincji) jest hierarchiczna i alfabetyczna. Znaczy to, że na pierwszym miejscu znajduje się stolica prowincji, czyli dom będący stałą siedzibą prowincjała albo dom główny prowincji, następnie alfabetycznie (według nazw miejscowości, w których się znajdowały) domy pełnoprawne, z kolei domy niższej kategorii itd. (Zastosowane skróty: d.prof. = dom profesorów, kol. = kolegium, mis. = stacja misyjna, d. próby = dom probacji).
- ²⁰ *Kościół w Polsce*, t. II: *Wieki XVI-XVIII*, Indeks geograficzny na s. 1072-1104 oraz mapa nr XIV.
- ²¹ Jw., s. 1080 oraz mapa nr XIV.
- ²² Jw., s. 1082 oraz mapa nr XIV.

²³ S. Z a ł ę s k i, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. 1, Kraków 1905, s. 311.

²⁴ Tamże, s. XXI; S. B e d n a r s k i, *Dzieje kulturalne jezuit-
ckiego kolegium we Lwowie w w. XVIII*. „Przegląd Powszechny”, 207(1935),
s. 130-143.

²⁵ *Kościół w Polsce*, t. II: *Wiek XVI-XVIII*, s. 1085-1086, 1099
-1100 oraz mapa nr XIV.

²⁶ Jw., s. 1078 oraz mapa nr XIV.

²⁷ Jw., s. 1076 oraz mapa nr XIV.

²⁸ E. J a n i c k a - O l c z a k o w a, *dz. cyt.*, s. 744-746.
Roztoczenie opieki duchowej przez jezuitów nad benedyktynkami nie
przeszkadzało im prowadzić z nimi sporów majątkowych, jak miało to
miejsce we Lwowie, gdzie prowadzono trwający ok. 130 lat spór o gra-
nice jednego majątku (S. B e d n a r s k i, *dz. cyt.*, s. 141).

²⁹ Wiadomo tylko, że na przykład spis osób duchownych i świec-
kich, które odbyły rekolekcje u misjonarzy w Siemiatyczach w latach
1720-1808 obejmuje 72 strony (*Księga Pamiątkowa trzechsetletcia Zgro-
madzenia Księża Misjonarzy 1625-1925*, Kraków 1925, s. 175).

³⁰ Wiadomo, że członkowie własnego zakonu, którzy odbyli 8-dnio-
we ćwiczenia duchowne dostępowali odpustu zupełnego (J. M. W i e -
c z o r k o w s k i, *Jasne promienie Imienia Jezusowego ... to jest
odpusty kościołom Soc. Jesu ... nadane we Lwowie 1740*, s. 82).

³¹ M. B r u d z i s z, *Dzieje Seminarium duchownego w Janowie
Podlaskim*, Lublin 1966 (Maszynopis w Archiwum KUL), s. 189 i n.

DE LA PROBLÉMATIQUE DES EXERCICES SPIRITUELS
DES JÉSUITES AU XVIII^e S.

R é s u m é

L'objet de cet article est le problème de la pratique des exercices spirituels comme manifestation de l'activité pastorale des Jésuites dans la 2^e moitié du XVIII^e s. L'auteur présente ce problème en s'appuyant sur un type spécial de source propre seulement à l'ordre des Jésuites : les lettres annuelles (*litterae annuae*), qui se trouvent actuellement dans les Archives de l'Ordre à Rome. Elles contiennent des rapports de l'activité pastorale de l'Ordre dans lesquels on tient compte des personnes à qui les Jésuites donnaient des exercices. Dans la partie d'introduction on montre la génèse et les différents types d'exercices. A la lumière de la source exploitée il existait deux types de cette pratique: les exercices spirituels au sens propre du terme et les exercices conçus très largement, qu'on peut appeler retraite, donnée à l'ensemble des fidèles dans l'église. Cette dernière était pratiquée avant tout dans les postes de la province lituanienne qui comportait les terrains de le Grand-Duché de Lituanie et de Żmudz. Selon l'auteur c'était une expression de l'action consciente de l'Ordre dictée par la situation religieuse de cette région étant donné sa conversion tardive. Dans la partie suivante on montre le nombre de personnes à qui les Jésuites donnaient des exercices dans la période examinée. Il s'avère que leur pratique était fréquente aussi bien chez les laïcs que chez les personnes consacrées. Parmi ces dernières on voit surtout des religieuses et le plus souvent: des bénédictines. Selon l'auteur cela s'explique par le fait qu'elles furent mises sous la protection des Jésuites encore au début du XVII^e s. par l'abbesse Magdalena Moręska (1556-1631).